

POLSKA UFA LEWICY WE FRANCJI

Zrównoważenie budżetu w Polsce

DOCHODY POLSKI W CIĄGU PIERWSZYCH 5 MIESIĘCY PIĘĆ RAZY WIĘKSZE, JAK W ROKU ZESZŁYM

Grabski nauczył paskarzy polskich płacić podatki

WARSZAWA, 19 maja. — Sprawozdania ogłoszone przez ministra finansów Grabskiego, wykazują, że Polska zdolała zrównoważyć swój budżet bez uciekania się do drukowania marek papierowych. W pierwszym kwartale bieżącego roku dochody państwowe były pięć razy większe, niż dochody w tym samym czasie w roku ubiegłym. Dochody w podatках bezpośrednich obliczone we frankach złotych wynosiły 102,155,000, z opłat celnych 26,385,000, z opłat pocztowych 12,399,000, a dochody z monopolu 15,962,000 złotych franków.

TRIUMF LOTNICTWA FRANCUSKIEGO

Lotnik de Oisy przybył do Cantonu w Chinach — Mimo burz i upałów przeskakujących lotników

CANTON, Ohio, 19 maja. — Francuski lotnik de Oisy, odbywający lot z Oisy do Japonii, przybył dzisiaj do Cantonu, stolicy Północnych Chin. Na powitanie śmiałego lotnika wyszedł sam prezydent republiki Północnych Chin dr. Sun Yat Sen, który poraz pierwszy podniósł się po swojej ciężkiej chorobie zapalenia mózgu i całej kolanica francuska w Cantonie. Prezydent przyjął lotnika przestępnie z Paryża do Cantonu, wynoszącą 22,000,000 mil angielskich bez żadnej przegrody w ciągu 80 godzin lotu jest uważane za triumf lotnictwa francuskiego. Lotnik de Oisy spodziewa się przybyć do stolicy Japonii Tokio w następnych 30 godzinach, drogą na Pekin i Seoul, stolicę Korei.

Strajk 4,300 kucharzy w Paryżu

PARYŻ, 19 maja. — Zorganizowani kucharze paryscy w liczbie 4,000 wyszli na strajk, pociągając za sobą wielokrotnie większą liczbę tak zwanych po-

moćników i kuchcików razem około 20,000 osób. Życie we wszystkich większych restauracjach zostało spalinowane. Tak zwane popularne restauracje zgodziły się na żądania strajkujących kucharzy w nadziei odciążenia znacznej liczby gości od restauracji luksusowych, których patronami są przeważnie cudzoziemcy.

Zmarła z żalu po utracie syna

BRIDGEPORT, 19 maja. — H. Wurga, lat 62, zmarł dzisiaj nagle w kilka godzin po dowiedzeniu się o śmierci swego syna, weterana wojny wszechświatowej, który od czasu powrotu do domu nie mógł odzyskać dawnego zdrowia.

Prez. Massaryk odwiedzi Jugosławie

PRAGA, 19 maja. — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Massaryk złoży przysięgę na jesienną urzędową wizytę królowi Jugosławii Aleksandrowi, jak stwierdza urzędowa wiadomość ogłoszona dzisiaj.

Senat obala veto prezydenta Coolidge w sprawie bonusu

57 GŁOSAMI PRZECIW 26

WASHINGTON, 19 maja. — Projekt do prawa o bonusu dla weteranów wojny wszechświatowej stał się dzisiaj prawem. Senat 59 głosami przeciw 26 większością dwóch trzecich obalił veto prezydenta Coolidge'a, idąc za przykładem Kongresu.

Katastrofa kolejowa

RALEIGH, 19 maja. — Siem oba zostały zabitych a wielu ciężko rannych skutkiem zderzenia dwóch pociągów pasażerskich. Katastrofa nastąpiła gdy pociąg lokalny jadący z Raleigh do Hamlet zderzył się z pociągiem pasażerskim jadącym do Raleigh, N. C.

Ostatni ślad po zaginionym balonie francuskim „Dixmude”

PARYŻ, 19 maja. — Na zachodnim wybrzeżu Wyspy Kórski morze wyrzuciło flaszkę zawierającą wiadomość od załogi zaginionego przed kilku miesiącami balonu francuskiego Dixmude, która brzmiała: „Paliwo do motorów balonów wyczerpane. Balon jest miotany burzą na

BOLSZEWICY WZNAWIAJĄ HASŁO „DOŁOJ GRAMOTNYJE”

WYPEDZAJĄ Z UNIWERSYTETÓW STUDENTÓW BURZUJĄCYCH

By całkowicie sproletaryzować naukę rosyjską

MOSKWA, 19 maja. — Zgodnie z kierunkiem bolszewickiej polityki oczyszczenia partii komunistycznej z należałości burżuazyjnych i wzmocnienia wpływu komunistów na wszystkie objawy publicznego życia rosyjskiego, rząd bolszewicki ogłosił dzisiaj nowy dekret, który gwarantuje w zupełności wszystkich studentów burżuazyjnych ze wszystkich uniwersytetów i kolegiów rosyjskich.

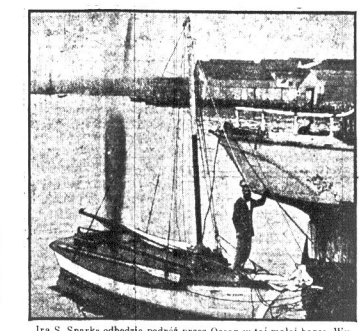
Itąd bolszewicki usprawiedliwia wydanie dekretu faktem, iż wszystkie wyższe uczelnie rosyjskie są przepełnione młodzieżą burżuazyjną, uniemożliwiając dostanie się do wyższych szkół młodzieży proletariackiej i wiejskiej, której dostęp do szkół wyższych za czasów carskich był wabroniony.

W najbliższych latach — brzmia słowa dekretu bolszewickiego — rząd bolszewicki nie był w możności zużytkować specjalnych wiadomości zdobytych przez obywateli licząc 100,000 studentów burżuazyjnych wrogo usposobionych do systemu bolszewickiego, który powinni się wcześniej dowiedzieć o swoim losie i przygotować się do innych zawodów.

W najbliższej przyszłości tylko ci studenci rosyjscy mogą być dopuszczeni do uniwersytetów i kolegiów, którzy zostaną połączeni z partią komunistyczną i unijne organizacje. Od wyższych studiów na uniwersytetach rosyjskich wykluczeni zostaną także ci studenci, którzy składają się do nowego kierunku polityki ekonomicznej. Liczba studentów proletariackich, mających być rocznie dopuszczonych go uniwersytetów rosyjskich określona została na 300,000 rocznie.

Bohater w Mezopotamii nie żyje

LONDYN, 19 maja. — Generali Ch. Townsend doległ doświadczenia wojsk angielskich w Mezopotamii i obrońca obozu Kut al-Amara zmarł dzisiaj nagle. General Townsend w czasie walk w Mezopotamii dostał się do niewoli tureckiej wraz z całą dywizją wojsk angielskich, a po zwycięstwie generała Allenby'ego i poddaniu się Turcji został wyznaczony na przewodniczącą delegacji angielskiej do podpisania zawieszenia broni pomiędzy aliantami i Turcją.



Ira S. Sparks odbędzie podróż przez Ocean w tej małej barce. Wyjazd nastąpi z Honolulu, a celem podróży jest Palestyna

Obecne złote polskie, a złote w starej Polsce

Znaczkę pocztową polską w nowej walucie — Przekazy pocztowe i ceki mają być również wystawiane w nowej walucie

WARSZAWA, 19 maja. — Wobec wprowadzenia złotego, który niebawem znajdzie się w obiegu, wyjaśnić należy różnicę, jakie zachodzą między obecnie wprowadzonym złotym, a złotem i groszami, jakie miały obieg w dawnej Rzeczypospolitej. Polskiej oraz za czasów Królestwa Kongresowego.

Dawny złoty polski oparty był na t. zw. grzywnie kołofiejkiej i wybijany był z kruszcu według stopy, która ulegała wahaniom. Według prawa z dnia 1-go grudnia 1815 r. złote polskie stanowiły 86 części z ułamkiem grzywny kołofiejkiej, co wynosiło 14,99 kołofiejki rosyjskiej, czyli prawie 15 kołofiejki. Złoty ten zawierał 30 groszy, każdy więc grosz równał się pół kołofiejki.

Obecny złoty równa się frankowi złotemu, wskutek czego nasz system monetarny opiera się na zasadach ustalonych w konwencji monetarnej łacińskiej — istniejącej od 1856 roku. Złoty, podobnie jak i frank, dzieli się na 100 groszy. Gdy dawny złoty polski, w porównaniu z walutą rosyjską wart był 15 kołofiejki, wartość obecnego złotego, przełiczona na teoretyczną złotą walutę wynosiłaby 37,5 kołofiejki. Obecny przeto złoty ma wartość 2 i pół raza większą niż dawny złoty polski.

W związku z reformą walutową, polegającą na wprowadzeniu, zaczynając od dnia 1-go maja br., złotego jako środka obiegowego, P. K. O. zawiada, iż urzędy pocztowe będą od dnia tego prowadziły rachunkowość wyłącznie w walucie złotej. Wszelkie przekazy będą wypłacali w złotych lub w markach polskich po kursie 130,000 mk. za grosz, tj. w kwotach po 130,000.

Lotnicy amerykańscy w drodze do stolicy Japonii

PARAMASNO (Wyspy Knauskie) 19 maja. — Lotnicy amerykańscy odbywający podróż naokoło świata, którzy przybyli w sobotę z archipelagu wysp Alaski do archipelagu wysp Kurylicy wyruszyli dzisiaj w dalszą podróż do stolicy Japonii, dokąd prawdopodobnie przybędą we wtorek wieczorem po przebyciu przeszło 1,600 mil przestrzeni.

BEZ WZGLĘDU, CZY WE FRANCJI RZĄDZĄ KONSERWATYŚCI CZY LEWICA

Minister Zamojski wyraża się z uznaniem o Francuskiej Lewicy

WARSZAWA, 19 maja. — Maurycy Zamojski, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i były ambasador Polski do Francji, w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej o ostatnich wyborach we Francji, oświadczył co następuje:

„Wynik wyborów we Francji był wyciekliwy z ogromnym zaskakaniem. Podobny wynik, jaki nastąpił, był dla wszystkich w Polsce olbrzymią niespodzianką. Mimo wszystko, w Polsce niema żadnych obaw, iż wynik ostatnich wyborów wpłynie na kierunek zagranicznej polityki francuskiej w takim stopniu, by nie odpowiadała naszym wspólnym interesom i naszym wspólnym poglądom na wielkie zagadnienia polityki wszechświatowej”.

Minister Zamojski dodał, iż w czasie, gdy był ambasadorem Polski w Paryżu, spotykał się często z wybitnymi przedstawicielami Lewicy francuskiej, którzy mogli we Francji odgrywać w polityce francuskiej wybitną rolę i przekonał się, że Polska ma w nich szczerych i oddanych przyjaciół.

MACEDOŃCZYCY NIE USTAJĄ W SWYCH DĄŻENIACH DO NIEPODLEGŁOŚCI

Usiłują drogą propagandy powiadomić świat o swoich żądaniach — Kroaci odnoszą się przychylnie do żądań

ZOFJA (Bułgaria), 19 maja. — Przywódcy niepodległościowców macedońskich dr. Aleksandrow, generałowa Protogerowa i Chulew, którzy stoją na czele rewolucyjnej niepodległościowej organizacji macedońskiej, odbyli ostatnio w Wiedniu konferencję dla naradzenia się nad sposobami kontynuowania walki o niepodległość Macedonii względnie o samorząd Macedonii w związku z jednym z sąsiednich państw.

Przywódcy niepodległościowców macedońskich zasięgnęli porady przywódcy niepodległościowców kroackich Radieca, który w tym samym czasie był w Wiedniu i postanowił za jego poradą zaprzestać tymczasowo czynnej walki o niepodległość Macedonii, a na jej miejsce

przystąpić do rozszerzenia po całym świecie propagandy o prawach narodu macedońskiego autonomii w granicach Jugosławii, która posiada największy obszar ziemi Macedonii w swoim posiadaniu.

Przywódcy niepodległościowców macedońskich wyjeżdżają krótko do Londynu i Ameryki podczas gdy inni przywódcy niepodległościowców macedońskich wyjeżdżają do innych krajów europejskich dla zaznajomienia ich mieszkańców z prawami narodu macedońskiego do niepodległości.

Kapitałista umiera z radości

BUKARESZT, 19 maja. — Embrucio bogaty angielski właściciel floty handlowej, przebywający chwilowo w Rumunii zmarł nagle po przeczytaniu telegramu donoszącego mu, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności zarobił w ostatnich tygodniach \$4,500,000 na kilku operacjach okrętowych polegających z przewożką wielkich ładunków.

Reorganizacja dyplomatycznego korpusu Francji

Konserwatyści na placówkach zagranicznych zostaną zastąpieni przez postępców — Władze Francji ma pójść Polska

PARYŻ, 19 maja. — Pierwszym krokiem nowego zgładu francuskiego, który przyjdzie do władzy z dniem 4-go czerwca będzie akwizycja reorganizacji francuskiego korpusu dyplomatycznego i zmiana ambasadorów w stolicach wszystkich większych państw europejskich jak: Londynie, Berlinie, Warszawie, Madrycie, Rzymie, Belgradzie i Konstantynopolu. Jako usprawiedliwienie tego radykalnego kroku przywódcy lewicy francuskiej podają konieczność energicznej obrony i propagandy kierunku politycznego nowego rządu, czego by nie mogli dokonać dyplomaci pochodzący ze starych szkół konserwatywistów.

Z podobnym zamiarem jak lewica francuska nosi się lewica polska w razie dojdęcia do steru rządów, by wprowadzić do pol-

Żydówka wiedeńska przywódczynią komunistów niemieckich

BERLIN, 19 maja. — Frau Ruth Fischer, Żydówka wiedeńska jest niezaprzeczanie głównym wodzem komunistów niemieckich w miejsce Rózy Luksemburg zamordowanej przez monarchistów niemieckich w marcu 1919 roku. Obok Klary Zetkin jest ona najbardziej znaną w Niemczech propagatorką radykalnego komunizmu.

EXTRA!

POLSKA PODPISUJE UGODĘ Z LITWĄ

Nadzieja nawiązania stosunków pomiędzy zwaśnionymi państwami

LONDYN, 19 maja. — Stosunki pomiędzy Polską i Litwą, prawdopodobnie ulegną zmianie na lepsze i atmosfera polityczna w krajach środkowo-południowej Europy wykazuje się znaczną na podpisaniu ugiebiej roboty w Kownie, ugodę pomiędzy Polską i Litwą w sprawie Kłajpedy.

Pamiętajcie o Funduszu

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Bernardyna.
Dzisiaj — Pogoda, cieplo.

Pożegnany odczyt senatora Woźnickiego

Staraniem Komitetu Józefa Piłsudskiego SENATOR WOŹNICKI wygłosi odczyt na temat „KONSTITUCJA RZECZYPOSPOLITEJ” w Domu Narodowym, pn. 19 St. Marks Place, we czwartek dnia 22 maja, r. b. o godz. 8-jej wieczorem.

Komitet przewidując, iż Polonia nowojorska oraz z miejscowości okolicznych ściąganie liczące na niezwykle interesujący odczyt senatora i wzmocnienie patriotyzmu Rzeszypolitej, jednego z twórców Konstytucji marcowej, postarał się o wielką salę w Domu Narodowym.

Komitet zaprasza wszystkich na odczyt — bez względu na Kierunek i parafianie również będą mile widziani, albowiem aranzjer odczytu, jak również i prelegent pragnie, aby wszyscy mieli możność dowiedzenia się o narodzi, skrywanej przez bardzo „nowożytych” diałaczy.

Jeżeli kto chce być koniecznie pewny, że dostanie miejsce w sali, to niech przybędzie na salę parę minut wcześniej. Kto spóźni, będzie musiał stać.

Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich!

BILETY NA BANKIET POŻEGNALNY SENATORA WOŹNICKIEGO

Komitet pożegnany senatora Woźnickiego podaje do wiadomości, iż bilety na bankiet są do nabycia:

W redakcji „Nowego Świata”;
W Domu Narodowym, 19 St. Marks Place;
W księgarni dr. Vorzimmera, 16 St. Marks Place;
W Sokołach na Grand Str., w Brooklynie.
W Domu Narodowym w Brooklynie.

Kto ma zamiar wziąć udział w pożegnaniu uczcie, wydanej na cześć odchodzącego do Polski senatora Woźnickiego przez jego sympatyków i zwolenników, ten niech nie odkłada do ostatniej chwili nabycia biletu, lecz nabyć go jak najwcześniej, a tem ułatwi Komitetowi pracę w przygotowaniu bankietu.

Wszyscy ci, którzy otrzymali bilety przez pocztę, proszeni są o jak najrychlejsze nadanie nazwisk. Termin upływa w sobotę.

Strand

W tym tygodniu publiczność dźwięć się będzie programowi w Strand.

Zestawienie jest tak delikatnie i umiejętnie dobrane, że zadawoli mi każdego. Na ekranie „The Woman on the Jury”. Specjalną atrakcją będzie koncert kapeli studentów Waring's Pennsylvania's. Uwertura będzie Capriccio Italiano Czajkowskiego. Eldora Stanford odpowie angielską piosenką, balet tancerz — panna Klementowa na czele orkiestry Humoresque. — Umocnieniem będzie dodatk „Odds and Ends Novelities”.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York

Informacje i wstęp w poniedziałek, wtorek, piątek od godz. 5-7 wiecz., tylko całe lato

WE ŚRODĘ, WIECZÓR, 21-go MAJA 1924

odbędzie się

NEFORMALNE ZEBRANIE

Polskiej Rady Oświatowej

Personelu NAUCZYCIELSKIEGO

Gościem będzie Senator Jan Woźnicki

Członek Honorowy Zarządu Polskiego Związku Nauczycieli, który pragnie utrwać kontakt między Radą Oświatową a Związkiem Nauczycieli w Polsce.

Rezultatem tego będzie przyjaźniał z Polską fachowego nauczyciela i pedagoga, który się znajmie kwestię edukacyjną w Nowym Yorku i okolicy.

S. ROZEN, sekretarz.

M. P. WĘGRZYŃK, Prezes.

OBRAZKI NOWOJORSKIE codziennie zaskakują WŁOCZĘGA

Byłem w niedzielę za miastem nad morzem.
Czułem się świetnie, gdy w poniedziałek zasiadłem do pracy.

Na biurku paczka listów... „Do Włoczęgi”.

Tyle smutku — po słonecznym dniu.
Oto jeden —

Nie do mnie, ale do WAS pisany.
„Szanowny Panie,

Przepraszam, że się osmieliłem do Pana nieść, ale słysząc o Jędrze a pańskim szczerobórowym sercu, że Pan wszystkim pomaga, że kto się do Pana uda z prośbą, o Pan też strapienia ociara, jak oja ojciec przegrana do swego serca.

Kochany Pan będzie laskaw i moim jeżem się zaopiekował. Ja nie jeszcze mogę do koscioła zaleść choć i nogi odmawiają posłuszeństwa. Ja mam 78 lat a mój mąż ma 89 lat, a taki już stary, że nie może schodzić z krzesła. Z jednego domu każeli nam się być, prócz tym z placem poszli i ledwo dostaliśmy mieszkanie za 10 dolarów na miesiąc, ale bardzo ciężko nam te dziesięć dolarów zapłacić, bo nie mamy siły ich zapracować.

Podaję się więc do łaskawej pamięci Pana Opiekuna.
Nasze adres:

Aleksandra Lenczaska,
North 5 St. 77A.

Posłałem list do Ligi Kobiet. Posłałem im również pięć dolarów i przyrzeczcie, że będzie mi za nich rent płacić tak długo, jak długo Wy na cele Włoczęgi będziecie datki nadsyłać.

Jeżeli niema nikogo, kto by o tych staruszkach pamiętał, to MY o nich pamiętać będziemy.

Ośrodek imi ostatnie lata...

Warunki powodzenia

Aby zabawa jakaś była sukcesem, musi mieć odpowiednie warunki. Aby piknik się udał, musi być urządzony w niezbyt chłodnej ani gorącej porze, musi być odpowiednio, nie zbyt oddalony, a dojazd do niego prosty. Muzyka musi być taka, jaką ludzie lubią, i wreszcie towarzyszytwa urządzające, musi mieć dobrą renomę i umiejętność wykorzystania okoliczności w celu dostatecznego ogłoszenia.

Jeżeli mowa o pikniku Mandoińskim — to pora jest odpowiednia, park jeden z najlepszych i najbliższych, a muzyka wprost idealna. — Reklama zda się być też jest dostateczna, nie do wszystkiego samo nie wystarczy, aby sukces był takim, konieczne jest Wasze Czytelniczki i Czytelniczki poparcie.

Pożar

W budynku szkolnym pn. 216 przy 110 ulicy wybuchł pożar, który wyrządził poważną szkodę. Dotychczas nie stwierdzono, jakie były przyczyny pożaru. W każdym razie złożyło się szczęśliwie, że pożar wybuchł w niedzielę, gdy dzieci w szkole nie było. Dziesiątka dowiedziała się o wielką przyjaźniość, że mają kilka dni wakacji z powodu pożaru.



Wnuk Teodora Roosevelta, syn obecnego asystenta sekretarza marynarki odbywa przejażdżkę nową, w cyrku

Dzieci na farmy

Poprzedni wykaz 29.00
D Z I A J 16.00

R A Z E M 45.00

Kto dał sześćdziesiąt dolarów na wysłanie dzieci na farmę?

Długa to i miła historia. Całe nie opowiem.

Historia zaczyna się, gdy panna Maria Pruszczyńska z Jersey City poznała i pokochała ucznia i dobrego Stanisława Budzkiego. Romans skończył się, ach nie... zaczął się oblige soboty na godach weselnych w domu pn. 185 przy 8 ulicy w Jersey City.

Matka pani Pruszczyńskiej jest znaną w Jersey City akuszką a jej oja, ob. Pruszczyński, na każdym weselu widać, a raczej słyszeć, gdyż jest dobrym muzykiem. Panna Stefania Budzka i pani Feldmanowa krzątały się i podejmowały gości, a znany Poloni nowojorskiej i lokalnej p. P. Feldman, doskonały kapelmistrz orkiestry koncertowej rozmawiał z panem Solarem, gdy w tem, przerwał nagle rozmowę, stanął w środku pokoju i poprosił o chwilę uwagi.

„W tym dniu radości... pamiętajmy o tych, którzy radości nie zaznali. Poślmy Włoczęga kilka dolarów... On wie komu są potrzebne” — zakończył swoje przemówienie, a dolary i srebrne monety dał sumkę 16 dolarów.

Razem 45...
JUTRO będzie więcej...

Posiedzenie Ligi Kobiet

We środę, dnia 21 maja, o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się posiedzenie Ligi Kobiet, w Domu Narodowym przy 8-jej ulicy w New Yorku.

Ważne sprawy! Członkinie uprasza się o przybycie.

F. Gabrynowicz, sekretarz.

Fakt

W szpitalu Harlem dzisiaj przez żył uśmiecha się 7 lata licząca Anna Silex, która po poważnych oparzeniach domaga, gdy się na niej zajrzy suknie. Nie działa się to w kuchni, jak każdy z was sądził. — Przeciwnie.

Poszła do osobnośnego pokoju, gdzie zapaliła ulubioną (za wstyd powiedzić) — cygaro, przyczem zajęły się na niej suknie. Pani Anna Silex, licząca 72 lata, paki cygara.

PANIE! POFABUJUCIE STARE RZECZY NA NOWE

Odnówcie zniszczone, spłowiałe rzeczy przy fofarbowaniu lub zmianie barwy.

Diamond Dyes

Sposób użycia, zawarty w każdej identycznej paczce jest tak prosty, iż każda kobieta może pofarbować lub zmienić barwę starych, zniszczonych spódnicy i sukien, nadając im wygląd nowych, choć nigdy przedtem nie farbowała. Wybierzcie jakikolwiek kolor w apteczce.

Pożar

Wczoraj, w dniu po święcie bezpieczeństwa wybuchł w piwnicy domu pn. 189 przy 18-jej ulicy pożar, który na szczęście nie wyrządził większej szkody, gdyż zauważono go dość wcześnie. Przyczyna pożaru, jak się okazało, był niedopalony papieros rzucony przez... dwunastoletniego chłopca, syna stróża.



Dora Sanderon została obrabowana z historyj wartości 3000 dolarów. Biedaczka została uratowana, jak na rysunku widac

Na zleń drodze

J. Slobotian opuścił własne mieszkanie na Welfare Island, gdzie odsiedział dwa lata za posiadanie i sprzedawanie narkotyków, gdyż aresztowany został pod podobnym zarzutem na przedmiejscu wartywanego przed rokiem. Odstawiono go więc do więzienia. Na zleń drodze znajduje się młody Slobotian.

Dzieci na farmy

Proszę Czytelników o nadsyłanie pieniędzy na wysłanie dzieci na farmy. Powiedziałem, że w tym roku sto dzieci... Gdyby każde dziecko miało kosztować tylko dziesięć dolarów, potrzebowalibyśmy najmniej tysiąca dolarów.

Może je dostanę. Zobacze... Mam nadzieję.

Childrens Aid Society zbiera obecnie pieniądze na wysłanie dzieci na farmy.

Wysłać... Zgadnij bracie... SZESZ TYSIĘCY. TEGO właśnie zaradzacie.

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Część pieniędzy z kasy przeznaczona dla biednych dzieci. Bilety wcale nie do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place; w Photo Studio „Rivoli”, 20 St. Marks Place i w składzie futer u p. Roska, 327 E. 14 St.

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Część pieniędzy z kasy przeznaczona dla biednych dzieci. Bilety wcale nie do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place; w Photo Studio „Rivoli”, 20 St. Marks Place i w składzie futer u p. Roska, 327 E. 14 St.

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Dział Zdrowia

plam Dr. B. S. HERBEN
z New York Tuberc. Ass.

OKNO

Każde dziecko z ciekawości szuka sobie miejsca przy oknie lub na oknie. Rodzice powinni to zrozumieć. Powinni o tem wiedzieć, że dziecko jest ciekawe i wlechnia wrażeń szybko. Dziecko nie wie o tem, że tam właśnie może najwięcej powietrza za czepnąć, jakoteż światła słonecznego.

Sekretarz Hoover zaproponował, aby każdy gospodarz i każda gospodyni urządzała przedział mieszkania w jednym kierunku. Powinni się przekonać, czy w domu jest dość okien, a tem samem czy mieszkanie, a szczególnie dzieci otrzymują dostateczną ilość światła i powietrza. Bez światła i powietrza utrzymywanie mieszkanie w stanie czystym i zdrowym jest niemożliwością.

Światło i powietrze więcej robia, niż szorowanie i mycie podłóg i ścian. Najwięcej uwagi po winniśmy przywiązywać do sygnali, w której spędzamy 8 godzin na dobę, a szczególnie baczyć należy na sygnale dla dzieci, gdyż dzieci powinny tam spędzać dwadzieścia godzin na dobę. Starajcie się więc, aby w każdym pokoju było dość światła i powietrza. Niechaj okna będą otwarte i będą tym środkiem magiem, z którego ku nam dobiega ŻYCIE i ZDROWIE.

TOW. SPIEWU „HARMONIA” W NEW YORKU

Tow. wyżej wspomniane krząta się i pracuje nad nową niespodzianką dla nowjorskiej i okolicznej Polonii.

Na pikniku, który się odbędzie 29 czerwca, 1924 w Astoria Casino Park, Broadway i Steinway Ave., Astoria, L. I. City, będzie to iście wspaniałą niespodzianką dla Polonii! narazie jednak trzymamy w sekrecie.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Smutna Kronika

MADISON, WIS.

Policiant zabija piskiego studenta.

Piotr M. Pospęny, student uniwersytetu Wisconsin, został zastrzelony, dnia 13 maja przez Patricka Powersa, starego policjanta. Powers zabił go w pobliżu swego domu. Tymczasem się, że wziął Pospęny za złodzieja. — Zabity student liczył 21 lat i pochodził z Two Rivers, Wis.

DETROIT, MICH.

Trzej Polacy zmarli przez wodkę.

Matusek Kwiatek, lat 50; Ludwik Rak, lat 38 i trzeci Polak nieznanego nazwiska, upiwszy się muzułmanem, udali się gazem. Złwili ich znalezione 130 stop w pokoju Kwiatka. Którego z nich przewodził piskę zagroził, a ułnający się gaz zabił wszystkich trzech.

CHICOPEE, MASS.

Dzieci podpaliły domek Polaka.

Omgadził zniszczył pożar kompletnie domek o 4-ach pokojach, własność Józefa Łakuskiego z Ludlow Road w Fairview.

Pamięnienie zawiadomienia Łakuskiego, która zawiadomiała sądownictwo.

MUSICIE UMIEĆ TANCZYĆ! Należy się awansować. Naukę się nabywamy w starej „miejscowej” polskiej SZKOŁY TANCÓW przy East 40th Street, 103 Third Avenue, w Nowym Yorku. Wspaniałe instrukcje, znakomite nauczyciele, doskonałe dowiadacze, naucek!

Tylko wetryzje takowy! Gdy nadszedł ostatni rok, przyszedł czas na wyjazd do Nowego Yorku. Należy się awansować. Naukę się nabywamy w starej „miejscowej” polskiej SZKOŁY TANCÓW przy East 40th Street, 103 Third Avenue, w Nowym Yorku. Wspaniałe instrukcje, znakomite nauczyciele, doskonałe dowiadacze, naucek!

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Część pieniędzy z kasy przeznaczona dla biednych dzieci. Bilety wcale nie do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place; w Photo Studio „Rivoli”, 20 St. Marks Place i w składzie futer u p. Roska, 327 E. 14 St.

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Część pieniędzy z kasy przeznaczona dla biednych dzieci. Bilety wcale nie do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place; w Photo Studio „Rivoli”, 20 St. Marks Place i w składzie futer u p. Roska, 327 E. 14 St.

Wielki Koncert i Balet p. Luni Nestor

Wielki koncert i balet p. Luni Nestor ze wspaniałym występem sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę w dniu 10 czerwca, b. r. w sali Washington Irving High School przy 16 ul. w New Yorku.

W dniu tym przypada 2 letnia rocznica otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w Nowym Yorku przez p. Luni Nestor, prowadzoną do dziś dnia z nadszywanym powodzeniem.

Część pieniędzy z kasy przeznaczona dla biednych dzieci. Bilety wcale nie do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place; w Photo Studio „Rivoli”, 20 St. Marks Place i w składzie futer u p. Roska, 327 E. 14 St.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

Straż ogniowa wina za pożar, bowiem się dookoła dzieci zapalił.

ASPIRYNA

Wstrzegajcie się imitacji

Dość, lecz zanim straż pożarna przybyła z daleka, bo aż ze stacji Willmanstet i ul. Cabot, aby dobytek poszedł już z dymem.

ANGLJA A POLSKA

Wrażenia posła Thugutta z posytu w Londynie.

Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego” miał wiadomość z posłem Thuguttem, który podczas swej szóstogodzinnej wycieczki za granicę — z marszrutą Genewa, Rzym, Londyn, Paryż — miał sposobność widzieć się i rozmawiać z kierownikami polityki zagranicznej.

Tematem wywiadu, z którego powzięliśmy zasadnicze ustępy, była wizyta angielska prezesa „Wyzwolenia”.

Pan Thugutt zapytany o to, czy czuje się zadowolony z wyników podróży w Londynie, odpowiedział:

— Wyniki te z natury rzeczy musiały być bardzo skromne. W każdej rozmowie zaznaczałem na wstępie, że podróż moja nie ma żadnego oficjalnego charakteru i że jedynym jej celem jest poznanie zapatrywań polityków angielskich na Polskę oraz poinformowanie ich o niektórych naszych zagadnieniach bieżących.

W tym charakterze, jak sądziłem, rozmowy te nie były bezwartościowe. Co najmniej bowiem sprętały niejedną fałszywą informację i pozwalały dojść do pewnego wspólnego poglądu na sprawy mniej znane tamtejszym politykom. Muszę też, niestety stwierdzić, że czy to wskutek fałszywych informacji, czy też wskutek braku bliższej znajomości, Ojczyzna nasza nie należy do najbardziej popularnych krajów w Anglii.

— Co właściwie Anglii zarzucają Polacy?

— Są to nietyłe zarzuty. Nie ubolewam z powodu naszego rzekomego imperializmu, z powodu złego stanu spraw międzynarodowych w Polsce, a niestety spotyka się mniej czy więcej dyskretnie wysunięte twierdzenie, że międzynarodowa polityka Polski jest zbyt mało samodzielną.

Co do owego rzekomego imperializmu stwierdzam, iż cała stanowczość, że nie ma u nas ani jednego człowieka, ani jednego stronnictwa, ani jednej klasy, które pragnęłyby wojny. Gdyby nawet cudownym zrzadzeniem losu wojska nasze mogły wkroczyć w ciągu kilku miesięcy do stolic wszystkich krajów, którym wypowiedzieliśmy wojnę, nie chcemy jej, bo za wojnę przemygna, czy wygrana, trzeba płacić, a my płacić nie mamy chęci. Gdybyśmy zresztą mieli czem płacić, wolelibyśmy to pieniądze wydać na szkoły i zagrojenie ran wojny, a nie na awantury, pozabawione jakiegokolwiek rozumnego celu. Twierdziłem, że nie ma u nas nikogo, kto by pragnął powiększenia terytorjum państwa, bodaj o jeden kilometr kwadratowy. Zaznaczałem też jednak stanowczo, że w obronie każdego kawałka naszej ziemi najbardziej nawet pacyfistycznie usposobiony demokratą gotów będzie przełać swą krew. Sądziałem też wreszcie, że dla ludzi, pragnących istotnie utrwalić pokój w Europie, jedną z dróg najbardziej ku temu wiążących i ledwie zaniechanie wszelkich rozmów o zmianach granic — złych czy dobrych granic. Rozmawiając o granicach wydawało mi się również mało bezpiecznym, jak bawić się w pulkę granatów ręcznych.

— A sprawy mniejszości?

— Z temi było nieco trudniej. Niestety było to zapytanie, od którego rozpoczynała się każda rozmowa. Nie mogłem twierdzić, że jestem bardzo zadowolony z obecnego stanu spraw mniejszości w Polsce. Byłoby to bowiem niezgodne z tem, co mówięm niejednokrotnie publicznie w Sejmie. A jak myśleć, że niegodność ucieszyłaby rozmowę w sposób bardzo krótki i przykry.

— Zaczekałem natomiast, że to, co my, demokraci zarzucać mi nie

raz swojemu rządowi i swojemu społeczeństwu w stosunku do mniejszości, to nie są ani ostre prześladowania, ani ustawy o ograniczaniu praw mniejszości narodowych w Polsce, ale raczej brak jasnego programu i wyraźne i wykładnicze linie postępowania, a przede wszystkim nieumiejętność uzyskania ufności, trzeźwej części ludności, ostwie i to w dodatku ludności, osiedlonej przeważnie na liniach granicznych.

Tłumaczyłem, że naród polski, a tem samem i państwo polskie były tak zaobserwowane dotychczas zagadnieniem katastrofy ty-

nansowej, że na nie innego nie starczyło ani czasu ani energii. Zwracałem uwagę, że naród przeszedł przez 120-letnią niewolę, musiał z niej wyjść z przepięknym poczuciem narodowości i prosiłem każdego z rozmówców o postawienie się do sprawy teoretycznie w podobnej sytuacji. Wyrażałem zresztą nie słychane uznanie, jakie każdy demokratą rzekłby musiał włożyć państwu angielskiemu za jego załatwienie sprawy irlandzkiej. Zaznaczałem tylko, że Polacy, to jednak w praktyce znacznie więcej czasu niż to pięć lat, w ciągu których naród polski może być we własnym państwie urabia-

własną myśl polityczną, nie mówiąc już o tem, że ze względu na położenie geograficzne Polska sobie na Ulster pozwolić nie może.

Co do naszej ogólnej linii politycznej, wyrażałem zdanie, że cała nasza opinia demokratyczna widzi raczej w pozyskaniu zaufania wielkich narodów świata, w utrwaleniu pewnych ogólnoludzkich ideałów humanitarnych i pacyfistycznych zabezpieczenie przyszłości państwa polskiego, aniżeli w tem, czy innym przymierzem. Po tej linii rozmowa szła bardzo łatwo i gładko.

— Czy w rozmowach swych z

Anglikami poruszał p. prezes sprawy gospodarcze?

— Względnie niewiele — odpowiadał p. Thugutt.

Zwracałem uwagę, że Polska przystąpiła do uporządkowania swoich finansów z dodatkiem, jak dotychczas wynikiem, przedtem nie doznała jakiegokolwiek bądź pomocy z zewnątrz, i że napełnia to Polaków szczególną odepną na przyszłość. Ze względu na rozpoznające się rokowania z rządem sowieckim stwierdziłem, że w Polsce nie ma nikogo, kto by żądał sobie ich nieudania, że natomiast są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy w organizowaniu wielkiego prze-

myśla rosyjskiego odgrywali rolę kierowniczą i twórczą, i że o tem może dobrze będzie przypomnieć sobie we właściwym momencie.

Rozmawiając następnie z p. Thuguttem o meżach stanu angielskiego, z którymi się w Londynie zetknął.

— Jakże wrażenie zrobił na panu prezesa premier MacDonnald?

— Wrażenie najzupełniej czarujące. Jest to niewątpliwie geniem w każdym calu i osobie najczystszej cech racy angielskiej. Kiedy pytałem go w pewnym momencie, czy Polska może być najzupełniej spokojna o

swoje granice bez względu na to, czy ktośkolwiek bądź domagałby się ich zmiany, p. MacDonald odpowiedział mi z wielką prostotą, ale i z wielką zarazem powagą, że Anglik długo namyślał się, zanim da swoje słowo, ale skoro raz je da, nie ma w świecie siły, która by go zmuszała do zmiany stanowiska. Była w tem może wielka duma, ale i poczucie mocy, oraz uczciwość zarzem — kończył p. Thugutt.

Rosja — inspiratorem zamętu nad Bałtykiem

TALLIN. — Dziennik „Kaja”, omawiając w artykule wstępnym konfe-

rencję kowieńską, podkreśla wrogi stosunek, z jakim odnosi się sowiet do wszelkich prób nawiązania ściślejszego kontaktu między prawnymi bałtyckimi. Najbardziej drastycznym punktem konferencji będą bezwzględnie stosunki polsko-łitewskie. Dziennik wyraża nadzieję, że zarówno Polacy jak i Litwini nie ośmielą się wykorzystać każdej sposobności, aby rozszerzyć bałtycką entente

12,000 górników wyszło na strajk

SCRANTON, PA., 16 maja. — Główny komitet załóżni wydał dziś 12,000 górnikom twardego węgla rozkaz wyjścia na strajk. Węgla kopalnia Lehigh Valley Coal Co. w Pittston, Wilkes-Barre, nankin

FILJA CORN EXCHANGE BANKU BLISKO WASZEGO DOMU A DRUGA BLISKO WASZEGO INTERESU

HANDLOWA i DOMOWA BANKOWOŚĆ POŁĄCZONA

FILJE CORN EXCHANGE BANKU jak Nowy York długi i szeroki, upraszczają problem bankowości domowej, tak samo, jak zmniejszają detale bankowości handlowej dla wielu tysięcy firm i korporacji.

Kobiety w całym Nowym Yorku korzystają z wygod, jakie im dają własne konta bankowe.

Przekonują się, że łatwiej jest utrzymać rekord wydatków rodzinnych, gdy rachunki są płacone czekami; nie martwią się również o bezpieczeństwo gotówki, która się znajduje w domu.

Bankowość handlowa i domowa rodzin zamieszkałych w Manhattan, Bronx, Brooklyn i Long Island może być połączona w systemie Corn Exchange Banku, który jest tak rozłożony, że

Bez względu na to, gdzie mieszka, jedna Filja Corn Exchange Banku znajduje się blisko Waszego domu, a druga blisko interesu.

Sposób w jaki możecie używać tej podwójnej obsługi jest najlepiej zrozumiany przez ilustrację:

Przypuśćmy, że mieszkacie w Flushing, a Wasz interes znajduje się przy Murray ulicy, Manhattan. Możecie mieć konto byznesowe w Washington Filji Corn Exchange Banku. Wasza

żona może mieć osobiste konto w Filji Corn Exchange Banku we Flushing. Chociaż to są osobiste konta, utrzymywane dla odrębnych celów, mogą być używane jako jedno konto w robieniu depozytów.

Możecie zdeponować pieniądze w Filji przy Broadway i Murray ulicy, z poleceniem, aby depozyt był przepisany na konto domowe w Filji we Flushing.

W każdej chwili możecie polecić przeniesienie funduszy z Waszego konta handlowego na konto żony.

Oplaty nie ma żadnej. Obsługa ta może być przeprowadzona w kilku minutach, w głównym banku przy William i Beaver ulicach, Manhattan, albo w którejkolwiek z Filji.

To jest tylko jedna z wielu usług Corn Exchange Banku, które wynikły ze starannego studjowania potrzeb bankowych mieszkańców Nowego Yorku i umożliwiły system Filji, które są wystarczające dla wszystkich pięć dzielnic miasta New Yorku.

FILJE

BOROUGH OF MANHATTAN

Astor Place and Eighth Street
Broadway and 166th Street
Broadway and Spring Street
Canal and Varick Streets
Park Row and Worth Street
37 East 42nd Street
20th Street and Post Avenue
Korolik and Grand Streets
17 East 42nd Street
125th Street and Lenox Avenue
Columbus Avenue and 72nd Street
Lexington Avenue and 60th Street
Broadway and 60th Street
125th Street and Park Avenue
St. Nicholas Avenue and 181st Street
145 Cathedral Parkway
Park Avenue and 52nd Street
Seventh Avenue and 32nd Street
Rector and Washington Streets
Lexington Avenue and 72nd Street
Sheridan Square and Grove Street
Day and Church Streets
Broadway and 28th Street
16th Street and 4th Avenue
Broadway and 12th Street
Broadway and Murray Street

*Amsterdam Avenue and 149th Street 152 West Street

BOROUGH OF BROOKLYN
Court and Jarlemont Streets
19 and 21 Flatbush Avenue
Greenpoint and Manhattan Avenues
Myrtle Avenue and Broadway
Hamilton Avenue and Summit Street
Broadway and Greene Avenue

BOROUGH OF QUEENS

75 Fulton Avenue, Astoria
116 Main Street, Flushing
Forest Hills
Roosevelt Avenue and 25th Street, Jamaica
53-01 Sutphin Boulevard, Jamaica
Bridge Plaza and Academy Street, Long Island City
Jackson Avenue and 4th Street, Long Island City
Broadway and Stegway Avenue, Long Island City

BOROUGH OF BRONX

175 East 180th Street
Burnside and Jerome Avenues
Fordham Road and Decatur Avenue
East 180th Street and Clinton Avenue
Tremont and Arthur Avenues

BOROUGH OF RICHMOND

New Brighton, Staten Island

*SKRZYNIŁ OGIOTWAŁE W TYCH FILJACH.

The Corn Exchange Bank

William i Beaver ulice, New York

KAPITAŁ I NADWYŻKA \$23,000,000

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAWEK, Editor in Chief
R. KACZYŃSKI, Managing Editor
F. TOLKACH, Sunday Editor
M. F. WACHOWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

Outside of New York City	
One Year	\$1.00
Six Months	\$0.50
Three Months	\$0.25
One Month	\$0.08

Daily Including Sunday	
One Year	\$1.00
Six Months	\$0.50
Three Months	\$0.25
One Month	\$0.08

MAIN OFFICE:
46 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 18th i 19th Street)
Telephone, STUWART 4155

BROOKLYN BRANCH:
144 Manhattan Avenue
Telephone, GREENPOINT 9715

Bezpartyjne marnotrawstwo głosów robotniczych

Amerykańska Federacja Pracy w stanie nowojorskim, za pośrednictwem prezesa J. P. Holland'a i sekretarza-skarbnika J. A. Hanlon'a: ogłosiła przed dwoma dniami rozpoczęcie „usilnej bezpartyjnej kampanii politycznej tego roku, tak w stanowych jak i prezydenckich wyborach”.

Oświadczenie egzekutywy stanowej A. F. P. nawołuje wszystkie organizacje robotnicze, do egzaminowania kandydatów do Kongresu, w sprawach dotyczących się zorganizowanej pracy.

Wszystkie unie są wezwane, aby członkowie ich masowo zarejestrowali się i głosowali. Zwroćnica jest w oświadczeniu uważana, że w wyborach prezydenckich 1920, 2,241,486 obywateli w stanie nowojorskim nie brało udziału w głosowaniu, to znaczy, że na 100, nie stawiało się do urn wyborczych 77-miu.

Kampania polityczna Amerykańskiej Federacji Pracy, według wskazań powyżej wyszczególnionych, rozpoczęła się nie tylko w stanie nowojorskim, a we wszystkich stanach. Ze względu na powagę i znaczenie tej organizacji robotniczej, pewne zasady i punkty oświadczenia, w którym się kładzie nacisk na bezpartyjność akcji, zasługują na omówienie.

Przywódcy A. F. P. nakazują egzaminować kandydatów na stanowych posłów, senatorów i urzędników, jak również kandydatów do Kongresu i stanowskich federalnych, prawdopodobnie z włączeniem kandydata na prezydenta. Jeżeli ci panowie nie będą mogli się wylegitymować, że są w zgodzie z żądaniami robotników, to należy rozumieć, że unie głosować na nich nie będą.

A jeżeli to kandydaci są w zgodzie z robotnikami? Chyba nie partii republikańskiej, reprezentującej wielki kapitał. Nie im, sekretarz skarbu Mellon po Rockefellerze i Fordzie najbogatszy człowiek w Ameryce był wyrazicielem poglądów i interesów pracy.

Liberalniejsza jest partia demokratyczna. Chociażby z tej racji, że jest przedstawicielką mniejszego kapitału i drobnej burżuazji. Ale i tutaj, o ile chodzi o „zgody” z interesami robotników, partia ta po prostu nie może ich ze swoimi interesami pogodzić. Żaden kandydat partii demokratycznej, o ile oczywiście stawia kwestię uczciwości, nie potrafi należycie reprezentować swego stronnictwa, a jednocześnie bronić spraw robotniczych.

„Egzaminowanie” więc kandydatów tych dwóch partii rządzących, jest według nas, dla zorganizowanej pracy zupełną stratą czasu i co gorsze wprowadzaniem w błąd robotników.

Część tych robotników oddaje zazwyczaj głosy swoje na kandydatów partii socjalistycznej. Ale jest to część słuszkowa niewielka. W wyborach prezydenckich, na liście socjalistycznej, pada około miliona głosów. Gdzie reszta? Jeżeli nie weźmiemy pod uwagę robotników niezorganizowanych, to i tak pozostaje przynajmniej z pięć milionów należących do rozmaitych unii, których albo nie głosują wcale, albo oddają swe głosy na republikańskich i demokratów.

Nikt ze zdrowym rozsądkiem nie powie, że jest to stan rzeczy normalny, lub zdrowy. Jaki, miliony robotników zorganizowanych, a przeto do pewnego stopnia świadomych i świadomych, robić na trzy miliony głosujących na trzy partie, bez określonej „bezpartyjnej” biorą-

cy udział w rządach krajem i „bezpartyjnie” pozbawiając siebie dobrowoli samoistnej i olbrzymiej siły politycznej?

Niestety tak się w rzeczywistości dzieje w Stanach Zjednoczonych. Praca zdobywa się najwyżej na JEDNEGO przedstawiciela w Kongresie, a gdzie indziej zaledwie ma poważniejsze wpływy w legislaturach stanowych.

W sprawach czysto - ekonomicznych, jak np. Bill Imigracyjny, utrzymanie plac unijnych itp. organizacje zawodowe unicją w decydujących momentach wykażać się i wpływy. Dlaczego? Dlatego, że siły i wpływy nie można rzucić na szalę polityczną?

Tego przywódcy A. F. P. jak i innych organizacji zawodowych nie robią. Uważają, że polityka dla robotnika, powinna być tylko „bezpartyjna”, co przełożone na zwykły język znaczy, iż robotnikowi wolno głosić na różne partie, a swą własną, o ile zabraniają mu brać się z socjalizmem, nieć nie wolno.

Z takiego dowieczonego kierowania zorganizowaną pracą, powstaje konsekwentnie chaos. Masy robotników mniej świadome i mniej wyrobione, są poprosiły sprzedawane partiom, które za głosy mogą dobrze zapłacić.

A olbrzymia część ich, zdemoralizowana, zniechęcona i nauczona tylko dbać o „job” i zarobek, nie zwraca sobie wcale głosu i udziału ani w partyjnej, ani w „bezpartyjnej” polityce nie bierze.

Dwa miliony osób nie głosujących w stanie nowojorskim, według A. F. P. — są to przeważnie robotnicy.

Oto do czego doprowadza propaganda bezpartyjności, poletne organizacje robotnicze. To też, gdy w Anglii i Francji, praca zdobywa naczelne stanowisko, w Ameryce rolę kopciuszka odgrywa.

Chciewia się i łamią posady poletgi do zbychasz Niepodzielnie rządzącej, a Amerykańska Federacja Pracy o tem, jakby nie wie, każąc robotnikom „egzaminować” — zdyskredytowanych tej poletgi kandydatów.

Na takiej „bezpartyjnej” szkiepie niealeko może zająć robotnik amerykański. Zle-z nie będzie, gdy po automobil, chociażby marki Forda nie sięgnie.

PRZED ODJAZDEM SENATORA WOŹNICKIEGO DO POLSKI

Wice-marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, senator Jan Woźnicki, za dziesięć dni wraca do kraju. Objazd jego po kolonjach wychodzących zaznaczył się pod każdym względem sukcesem. Senator przemawiał na wiecach urzędowych przez Kola „Wyzwolenia”, lub stronnictwa tego sympatycznych, w osiemdziesięciu blisko miejscowościach, witany wszędzie bez wyjątku owacyjnie i serdecznie. Ostatnie kilka zgrupowań zatezeruwały sobie ludowy w Nowym Yorku i okolice.

Pożegnany odczyt wygłosi senator Woźnicki we czwartek, dnia 22 maja, o godzinie ósmej wieczorem. Odczyt urzędza Komitet im. J. Piłsudskiego w wielkiej sali Domu Narodowego, 19 St. Marks Place.

Senator Woźnicki będzie mówił o Konstytucji polskiej. Jest to temat aktualny, który w ostatnich czasach żywo poruszany jest w prasie, tak w kraju, jak i na wychołdztwie. Jako jeden z twórców tej Konstytucji, szanowny gość z Polski, będzie mógł wytłumaczyć jej zalety, jak również niedomagania w porównaniu z konstytucjami innych państw, np. Stanów Zjednoczonych.

Poznanie fundamentu prawnego, na którym spoczywa Młoda i Niepodległa Polska, powinno być obowiązkiem każdego Polaka i Polki. Będzie to niewątpliwie nadzwyczaj intrygujący odczyt, po którym senator Woźnicki już na żadnym zebraniu publicznym nie wystąpi, oprócz pożądanego bankietu w poniedziałek 26go maja.

Polonia nowojorska, która miała sposobność dwukrotnie słyszeć senatora Woźnickiego, składając mu jako zasłużonemu działaczowi społecznemu szczerze i serdecznie dowody sympatii i uznania, niewątpliwie stawi się licznie we czwartek do Domu Narodowego.

Senator Woźnicki, odjeżdżając do Polski, niech zabierze ze sobą od nas jaknajmiłsze wspomnienia.

BAPTYŚCI TEŻ CHCĄ POKAZAĆ, ŻE SĄ REAKCYONISTAMI

W baptyckich szkołach stanów południowych będzie wyrzucona i zabroniona nauka o ewolucji. Kwestja została definitywnie rozstrzygnięta na zjeździe baptystów południowych w Atlanta.

Czekamy, co będzie dalej.

Z Polityki Partyjnej

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

NIEDANE PROBY INTRYGI

Reakcja polska, potocznie Chłena zwaną, uczy się metod walki z przeciwnikami, gdzie się trafi. Nie mając żadnych podstaw moralnych, nie może nikogo pociągnąć wewnętrzną wartością swych dążeń. Nie ma żadnych tradycji poświęcenia. Obecą jest dla niej psychika tragiczna powstańców 1863 roku, obrem jest dla niej samotne bohaterstwo bojowników pęposych, obrem wesoly entuzjazm legionowy. Nie potrafi zrozumieć, że „Oda do Młodości” jest trzęsącą duszy Piłsudskiego. Nie może więc pociągać za sobą uczciwych i zdrowych elementów w naszym społeczeństwie. Jest paśkaniem duchowym. Zjadł tenże czerpać wzory dla swej taktyki w zgnębionych pierwiastkach obcej duszy. Szczególnie przypadał tu gustu stara Metternichowska taktyka, i nowa taktyka komunistów, jak owa mucha, co składa jajka w pokarmach i to, co miało życie utrzymywać w zgnębieniu i truciźnie zamienia, dwie reakcje, katolicka i komunistyczna składają wszędzie „Jacek” i „Zaczek”, aby przez zatrucie zwyciężyć.

Napisał bezczelna na senatora Woźnickiego ze strony klery katolickiego na wychodźstwie nie jest przypadkowym zjawiskiem. Est metod. Dość uprzedmiotli sobie, że klery tutejszy na całej rozstrzeni Stanów Zjednoczonych przelżyli świadectwo bandy na świadectwo prafata katolickiego, człowieka nieposiakiowanego, szanowanego przez wszystkich. Wiemy wszyscy, jakiej opinii o tutejszym klery był J. kardynał Mundelein. Nie lepeższe zdania jest kardynał Hayes. Nie dajemy, że klery i klery jest kuma.

Jestemni wszyscy za obnażaniem lajactwa z teatralnych lachnadom cnoty i patriotyzmu. Opinia publiczna winna być bezwzględna. Nie można tolerować zgnębienia. Ale ten system walki musi opierać się na prawdzie. Czyż jednak można się spodziawać prawdy od środowiska, w którym rej wodzi, ordery rozdaje, inspiuje Paderewski, układa politykę tak infamist i złodziej, jak dr. K. L. Orłowski, w środowisku, które międzynarodowego łobuza Hammerlinga za budowniczo „koalicji narodowej” chęny z piastem za meża zastużonego „Bogu i Ojczyźnie uważa”.

„Wspólny front lajactwa” rozumie dobrze, że powodzenie swe chwilowe zawiżdzie nieporozumieniem w tonie partii postępowych. Nieporozumienia te istnieją i istnieć będą dzięki uczciwości tych partii, przy jednoczesnym braku wyrobienia.

Jest przecież jasną, że nie może być jednego programu dla robotników przemysłowych i dla rolników rolnych. Różnica, istniejąca dzisiaj w samym charakterze produkcji rolnej i produkcyjnej fabrycznej długo jeszcze będzie w życiu zbiorowym, zwłaszcza w sferze działalności prawodawczej, różnić odpowiednie partje, np. P. P. S. i Wyzwolenie. Ale ze wzrostem wyrobienia politycznego, z głębszym zrozumieniem, co jest zasadniczym w dziele budowy narodu, a co jest sprawą drugiego planu, coraz częściej i coraz potężniej będzie przejawiać się kooperacja postępowych partii w walce z reakcją.

Przyjazd senatora Woźnickiego, wyrobionego i przernego polityka, zatrwożył tutejszym parafanym i niedobitkom z „Ula” chicagowskiego. W roku 1922 rozdzielone zostały siły nasze w pracy nad pomocą lewicy w Polsce podczas kampanii wyborczej. Przysięgnął o czterdzieści procent wydajniejszą byłaby zbiórka w Ameryce. Dziś, reakcja zrozumiała, że tacy ludzie jak Woźnicki, jak Woźnicki, pracujące lojalnie w swych partjach i wolańciach, są wolontariami porozumienia między socjalistami i radykałami łhopskimi. Trzeba więc było dożyć smrodliwej „Jacek” metodą komunistyczną, aby wzajemne podejrzania drogą kłamstwa bezczelnego wywołać. Ale nawet w tego rodzaju lajactwach przedsięwzięcia należy mniej spodziawać kasyściwość, trzeba znać choć trochę środowisko, w którym chce się zarządzić zło.

Pod tym właśnie kątem napisał na senatora Woźnickiego jest niezmierzenie poczułacz. Chamstwo, głupota i brak kultury klery rzymskiego i lażalników po nieboszcze wódce wystąpiły w całej pełni. Przyjrzyjmy się temu szczegółowie, dokładnie w następnym artykule.

NA MARGINESIE DNIA

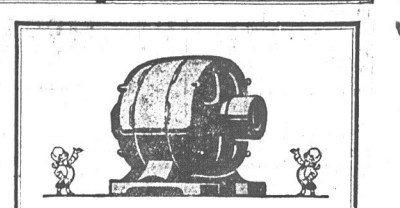
MAKI-BEY

PRZED kilku dniami podaliśmy dokumenty „patryjotyczne” wydzielonego denuncjatorstwa i poźnolnego kłamstwa, popelnionego ostatnio przez kadejszą zmaszkowaną w Wilkes-Barre pana Kowalewskiego. Po teplek filara wydzielonego w Wilkes-Barre był tak lajactwo, że „tego doboru” było za wiele nawet organowi „rosnietowców” i bandytów Kodymowskiego, gdyż przemielił „zwyctwo” kapłana bożego w Wilkes-Barre.

Alie prócz organów bandytów i rzemieślników wychodzą w Ameryce i inne pisemka kadejsie. I właśnie jedno takie pisemko, a mianowicie Dziennik Zjednoczenia w Chicago, będać pod specjalną opieką serca Pana Jezusa, podał za „Nowym Światem”, dosłowne tłumaczenie listarstwa kadejskiego Kowalewskiego, zamieszczonego w „Wilkes-Barre Telegram”. Oczywiście, uczynił to ze swemi położniami komentarzami, w których biada, że senator Woźnicki kompromituje Polskę, gdyż tymczasem nawet dla heraldycznych oszczerstów senatora Woźnickiego stało się jasnym, że to właśnie pan Kowalewski, ojciec duchowy z Thompsonville, Polskę kompromituje.

Dziennik Zjednoczenia zaakceptował wszystkie listarstwa kadejskie z Wilkes-Barre — że senatorowi Woźnickiemu zabroniono odbywać wycieczki w New Yorku i t. p., lecz nie miał odwagi zamieścić tak przedniego, a światobłogosławnego listarstwa kadejskiego Kowalewskiego (Red.), eks-senatora przepadł w wyborach w swym rodzinnym kraju i wyemigrował do Ameryki”.

Jeżeli Dziennik Zjednoczenia zbawiał parafanom, że senatorowi Woźnickiemu nie pozwolono odbywać wycieczki w New Yorku, gdzie mimo to odbył ich 15, a we CZWARTEK DNIA 22 MAJA w TYMŻE NEW YORKU WYGLOSIŁ ODCZYT „KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ”. Dziennik ten wprawdzie pośrednio, lecz zupełnie wyraźnie zarzuca wżdom nowojorskim niedołęstwo — albowiem nie mógł dać sobie rady z polskim senatorem — zabranianiem wycieczki, a on je odbywa, i to najgorzej — z niesłabnącem powodzeniem.



Wystawa Siły Elektryczności

Wystawa elektryczna, w zakresie której wchodzi wyroby produkujących fabrykantów i hurtowników przyrządów operowanych elektryką odbędzie się w naszej Sali Wystawowej Irving Place i Piętnasta Ulica, od soboty, 17-go maja do soboty 24-go maja, włącznie.

Wystawa będzie zawierała elektryczne prasy powietrzne, dźwignie i przyrządy do kopania, w dodatku wiele wynalazków w przyrządach wentylacyjnych i maszyn do operowania surowcami, domowych lodowni, puszek na jody, przyrządów do przynależności, świateł i innych przemysłowych i handlowych aparatów, które wszystkie są pędzone elektryką.

Wystawa ta jest otwarta od 9-jej rano do 6-jej wieczór, jest zupełnie bezpłatna i każdy jest proszony do zwiedzenia jej.

The New York Edison Company
At Your Service
Irving Place and Fifteenth Street

Redaktorzy Dziennika Zjednoczenia winni stanowczo podać fotograficzne odbitki karteń z odbitej niedawno spowiedzi wielkanocnej, gdyż czytelnicy gotowi ich posądzić o bezbożność, jeżeli przekonają się, że nie idą śladami swych duszpastarzy, tj. nie spowiadają się, nie komunikują, no i w celu dalszego doskonalenia się nie nurzą się w bloście kłamstwa i oszczerstwa po same uszy. Bo, zdaje się, co do zupełnej indolencji umysłowej redaktorów bogo-ojczyźnianych nie ma na nowet cienia wątpliwości. A jeżeli znalazł się taki niewierny Tomasz, to niech przeczyta uważnie poniżej zamieszczone światłobłone andro- y Dziennika Zjednoczenia: „Tak pisze o zających z senatorem Woźnickim prasa amerykańska. Czy to nie skandal? Czy nie dosyć tej kompromitacji? Posłałoby polskie w Waszyngtonie powinno wręczyć w tej sprawie i nie pozwoliłby senatorowi na dalsze obrazy skandaliczne. „Rząd polski powinien odwołać SWEGO senatora”.

Z OSTATNIEJ POCZTY

Wypuszczenie adwokata d-ra Ablamowicza na wolną stopę

Warszawa, 29 kwietnia. pocztą. — Jak się dowiadujemy, w ubiegły poniedziałek na Izbie rad sąd okręgowy karnego sądzia śledczy Świądkowski postawił wniosek o wypuszczenie na wolną stopę adwokata dra. Włod. Ablamowicza, aresztowanego za niedozwolone gromadzenie materiałów wybuchowych (par. 6 ust. dynamitowej). Izba rada uchyliła wyrok i wypuściła dra. Ablamowicza, jednak na skutek sprzeciwu zastępcy prokuratury, wstrzymano wypuszczenie więźnia aż do decyzji sądu wyższego. Dnia 29 kwietnia w południe sąd wyższy na sesji odbytej pod przewodnictwem prezesa Woltera zatwierdził uchwałę Izby rad i odesłał akt do sądnego śledczego z poleceniem wypuszczenia dra. Ablamowicza na wolną stopę. Adwokat dra. Ablamowicza zastępca adw. dr. Fischer, wiceprezes Izby adwokackiej.

To, że prasa amerykańska pisze bzdury o senatorze polskim na podstawie kłamliwych denuncjacji „patryjotycznego” klery polskiego, to odmiennie klery parafanowo - wydzielonego kłery jest skandalem, nie jest kompromitacją; lecz kompromitacja, gdyż senator Polski przemawia do wychodźców polskiego, gdy mówi mu o jego dalekiej, a tak mu bliskiej ojczyźnie.

Cała ta rzecz byłaby niezwykłe smutna, gdyby klery zjednoczeniowy nie był przy tem wszystkim wesoly. Bo czyż nie jest rzeczą wesolą, gdy pisał, że rząd polski winien odwołać SWEGO senatora, że posłałoby polskie w Waszyngtonie winno wręczyć w tej sprawie i NIE POZWOLIĆ senatorowi na dalsze obrazy?

Każdy, jako taki znający alfabet polityczny, wie, że senatorowie nie podlegają nie tylko władzy wykonawczej, lecz nawet władzy sądowej, rozumie, że rząd nie ma nie do podważenia senatorowi Woźnickiemu, a już tembardziej posel w Waszyngtonie, który jest funkcjonariuszem i reprezentantem rządu polskiego. O tem wszystkim, oczywiście, klery zjednoczeniowy nie wie, i dlatego jest niezmiernie wesoly.

A w chwili, gdy klery ten wyobraża sobie, że posel, głoszący na wsze strony bez potrzeby, iż jest katolikiem, jest na tyle mo-

POLSKIE BONDY

Makroze 4 procentowe 1920 roku.
Polskie Państwowe Banku 6 proc.
kupujemy, sprzedajemy i czyni za nas pośrednik, bezpłatnie.

THE PLAZA
Foreign Money Exchange
734 Lexington Ave., New York City
tel. 20-0112. Telex 541-3

European Photograph & Piano Co.

Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianola i aparaty
za gotówkę lub na plany
Katalog przysyłamy darmo
Polskie płyty i Muze Rolis

220 EAST 14th STREET
Bliźko Third Avenue
Dajemy jakichkolwiek wozów
jerku, ukoś naprawy i jazdy na
za gotówkę lub na plany
Gwarantujemy otrzymanie porównania.
Kilko chwila detensa i wiesz.
KOMPLETNY KURS \$25.00

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, bliźko Third Ave.

Czy próbowałeś maść Severa's Esko na świerzbacie wyrzuty?

Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

DZIEJE MĘŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Dziewczynki były elegancko ubrane, w krótkich, z japońskiej materii sukienkach. Kłaniały się szczerze. Odpowiadały roztopnie. Rozmowa starszych przysychała się, ale nie mruknęli powiek nie dając poznać, że są przeciwni tego, co się dzieje w domu i poza jego ścianami.

Młodsza, Michna, wzięła na otomanę, na której w kącie napoi leżała matka. Tina przewróciła się na wznak. W oczach świeciła radość jak u kocięty, gdy zobaczy się male. Przyciągnęła do siebie Michnę i zaczęła się z nią bawić.

Przewracała ją, drażniła, patrząc przez zżółcone szczytyny oczu swawolnie. Wreszcie wyjęła cukierek z kieszeni i poduruchała go. Cukierek leciał wysoko, krótkie ręce dziewczynki nie mogły go dosięgnąć. Tina wzięła lapaka. Oczy obydwoh i małej i dziecka, świeciły z radością. Nagle Michna uchwyciła ściśniętą, szybko poduruchała się w górę i pochwytała karmielek. Tłusta obupała ją pociekami i ugryzła mocno w uszko. Rozbawionej Michnie chciało się płakać. Trzymała się za szaczerwione uszko i patrzyła z wymówką na matkę.

Tina śmiała się.

Naraz znów udrapnęła dziewczynkę. Ta, spojrzawszy na czerwony ślad na rękę, zeskoczyła z otomany i uciekła.

Celina i Ruta wyszły na werandę. Adzio ciekawie oglądał kaję perskich magów, zakutę w żelazo i przelazłszy, cienie jak listki kwiatów — męskie papirusy.

— Miałem — rzekł Tieskał — do Tyny — dopiero co przed oczyma najspanialsze a zarazem najgroźniejsze w świecie zjawisko. Zdało mi się, że widzę drapieżnicę, brulującą swe male.

— I doświadczył pan?

— Uczucia strachu i własnej bezsilności jak wobec zwłokotrolonej siły.

Uśmiechnęła się marzaco.

— Kto wie? Może kiedyś tyłam jako towarzyszką Roka zwierzęt w zamierzonych czasach. W przepaściach gęstwin ściagał mnie młody pół-bóg o szerokich ramionach i gładkich nogach, ciekawie kamieniem z łuku. Zabił mnie i śliczną moją bieszczącą czarą skończył przetrzeć przez ramie.

Spuściła nogi z otomany i ręce rozłożyła na obaj poduszki. Śmiała się, mrugnając oczami, które jakby coś szeptały.

Myślał:

— Może w zamierzonych istnieniach dzieli z nią jakiegoś przeżywa?... Może był jej podwładnym?... A może jak dwa atomy bez świadomości, bez kształtu... przyniętli do siebie się przyciągnęła, bujał w wirze materii i kosmosu? Tina wstała z otomany. Czarna sukna wnet obciągnęła ją śliczną powłoką.

— Dlaczego pani nosi zawsze tę bieszczącą skórę?

— Uzupełnia moją zewnętrzność. W innej barwie czuły się tak jakby się czuła zapewne czarna gasienica, gdyby ją przemawiano na czerwoną.

Szła przez las. Dzieci leciały naprzód. Po powrocie zabrali się do motyli.

Karla przyniosła tekturową tabliczkę i duży spłik.

Miękkim, kościelami ruchami wyciągała Tina ostróżnie delikatnie owady z sieci.

Chwile bacznie wybierała miejsce na drugim konwulsyjnie korpusie, następnie zanurzała węd dużą spłikę powoli i przesuwała ją przez całą jej długość.

Motyl był rozpaczliwie skrzydłami, wyciągał trąbkę, oczy mu na wierzch wychodziły z bólu, chwilałmi neruchomiał i mial.

Tina przynocowywała uważnie spłikę do tektury. Trzy motyle już się wily w strasznych meczarnach. Jeden motylużki, przelazłszy i wty trątkopotał konwulsyjnie skrzydłkami, potem opuścił je powoli, wyciągnął trąbkę ku stołowi i umarł.

Przechwalała owady dalej. Wśród powiek smutnych świeciły żrenice miękko drapieżne. Wygląd miała spokojny i wesoly jakby robiła wianki z kwiatów.

Karla jej pomagała. Michna siedziała tyłem do matki i zasnola ocy. Miala ochotę płakać.

Troci miala i patrzył gdzieś ponad drzewa. Do poję, między innymi, przypływały mu się nowe, nby objawienie.

— Rasowa, samica — rzucił myślą w stronę Tyny — jej male władają się w samców. W tej starzej krew Grzegorzewskiego, dzika i okrutna. W malej potwora biedna dusza Stefana, który wraz z miłością oddał życie.

Oczy jego z sympatją przelazły się po pochylonej główce Michy.

Tieskał też śledził każdy ruch. Tyny. Patrzył również na Karle. Ta miala głowę jeszcze bardziej okrytą, niż matka, oczy duże i zupełnie otwarte, jakiegoś złotowego, dzikiego koloru, mocno świecące.

W spojrzeń i ruchach matki, gdy sameczka owady, była słodczy i miękkość kotki, bawiają się z umiarkującą myślą, twarz Karli noga się twardy wraz rozkoszy okrucieństwa. Oczy patrzyły ciekawie, sondaowały się meczarni w jakimś drapieżnym rozważaniu. Podstawiała co chwila palce, których czepliły się nieszczerne motyle.

Pierwsiaki nartujące w matoce pojawiały się w otworze w bardziej wyraźnym stopniu.

— Widzi mamusia, te, cośmy, rano nawlekły, jeszcze żyją. Tyle godzin!

Na tekturze były zawieszona na cienkich ostrzach dwa motyle. Jeden poruszał się już zaledwie, opady bezsilnie, ze stępałem ciałem, drugi wykonywał od czasu do czasu szybki ruch skrzydeł. W słonecznym pryzmacie skrzydły się cudnymi barwami, wydając brzęczący szelest.

— Piękne labędzia — uśmiechnęła się Tina. W tej chwili Ruta weszła na werandę.

— Co wy robicie? — krzyknęła z burzeniem, stając jak wryta.

— Zbieramy kolekcję — odrzekła Tina.

— Ależ to okrucieństwo! To nie do dorożan!

Chciała jeszcze coś mówić i miarkowała się. — Nigdy nie zbierała owadów?

— Obosobie nigdy, ale też nie widziałam, żeby miłośnicy kolekcji zępnali się w podobny sposób nad nieszczęsnymi owadami.

— A wiewskia! Przecież to dla nauki.

— Nie chciałam nigdy mieć bliższego sobie człowieka, zajmującego się wiewskia. Jestem pewna, że każdy z tych okrutników robi to nie dla nauki, a dla dogodzenia swojemu nerwowi okrucieństwa. I że gdyby nie był uczonym, byłby dla przyjemności własnej zabójcą i krajałby z rozkoszą ludzi na kawałki.

Ruta nie mogła się uspokoić.

— Nie wiedziałam, żeś taka sentymentalna — rzekła, śmiejąc się ironicznie, Tina.

— Bo też rzeczywiście, to, co robicie, już nie dla naszych nerwów — wiewskia się Grykolka.

— Wpierw się owady zabija, a później dopiero wdziewa się je na szpilki.

— Tracę barwę od eteru — protestowała Karla.

— Milczalabyś, białinko! Nie masz serca. Weszła do mieszkanka i przyniosła fiaskę z eterem.

Po chwili motyle nie były. Świecące ich ciała skostniały i, przelazłszy ostrami, tworzyły jakby krzyżki na tekturowym centrum.

Troci wciąż miala i patrzył gdzieś ponad drzewa. Grykolka nie przerywał spąsnu. Szeroka jego pięgiwata twarz była zupełnie spokojna, tylko mądre oczy słonia reagowały: to śmiały się złościwie, to mrugały ironicznie.

Dobre usposobienie Ruty pierzcho. Dziś był pierwszy dzień, jak się sprowadziła do swojej wily. Przyjechała ranlikto i nie mogła się naciszyć myśli, że nieprędko wróci do miasta.

Scena z zamczonymi motylami pozabawia ją dobrego humoru.

Pod jakimś pozorem wysunęła się cichaczem z werandy i poszła do siebie.

Karla też straciła humor, ale z innego powodu. Zia była, że przeważnie jej ulubione zajęcie przekształcała w motyl. Zauważyła jednak była do brze wychowana, żeby protestować.

Zeszła z tarasu do małej altanki. Bawila się tam Michną z synkiem Celiny Mecheretowej.

Mały Mecheret był zupełnie do cicy podobny. Miał grubą kark i tępą, żywy wyraz twarzy.

Niby sadził młode drzewka, a coraz to strząsał płaski z rąk wprost w twarz dziewczynki.

— Olek, przestań! Zaproszysz nam ocy — mówiła Michna. Robisz to naumyślnie chyba.

— A umyślnie — rzekł, rzucając motyle i rydek — bodże mnie dokuczyć. Co mi tam z babami! — dośła pod grubąską. — Z przyjemnością zbudym.

— Za co? — spytała Karla.

— Nienawidzę was. Tatun zawsze mówi, że kobiety są zsubrawki.

— Vaurien! — wiewskia się Francuska. — Niech idzie precz!

Zabrała dziewczynki i odeszła.

Celina wchodziła właśnie w drzwi swej wily, kiedy Olek przychodził.

— Myślałem, że mama goła — rozedmiał się chrypliwie, nieprzejmnie, obrzucając spojrzeniem postać matki, owiniętą w wąską, cielistego koloru suknię.

— Korpetytor czeka na ciebie — rzekła do niego zima.

— Ach, korpetytor! Może sobie nieco zdremnąć.

— Idź w tej chwili — podniosła głos.

— Dużo mnie też mądrości nauczy! Nauczy ciebie wielki! — wykrzywił pogardliwie usta grube.

— Właśnie jest nauczycielem, a ty dotąd nie mōdezesz się nauczyć dodawania.

— Albo mi to potrzebne? Ojciec nigdy nie był nauczycielem, a taki mądry i bogaty.

— Idź już, idź!

— A kobiety wszystkie są zsubrawki! — ułżył sobie Olek, wchodząc do pokoju, gdzie korpetytor czekał.

— Pan tu dawno wodzi?

— Czekam od pół godziny. Proszę cię, nie kaź mi nigdy tracić czasu.

— A co pan ma do roboty?

— Mam ciężką pracę i każda minuta jest mi droga.

— A za paną Trocką ma pan czas biegać.

Rzuć! Ironicznie spojrzenie na kulawego nauczyciela.

Ten zbłądzi. Spojrzal surowo na malca i otworzył kaskę.

— Nie podobna mi się ta Trocka — mówił Olek. — Chuda, czarota, zupełnie jak nasza Karota, ta, co na łańcuchu za rżniaj.

— Zrobiłeś zadanie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORRESPONDENCJA

ANSONIA, CONN.

Odbył się obchód Konstytucji 3-go Maja, połączony z uroczystością Kościuszkowską. — Obchód został urządzony staniem Polaków Towarzystw, w sali Warcholika, która była zapelniona po brzegi. Program był wspaniały. Młode panienki z deklamacją wywiązały się bardzo dobrze. Chór parafjalny odpowiedział hymn amerykański i polski.

Na pierwszego mówcę powołano księdza wikarego z Derby, który dość treściwie przedstawił znaczenie 3-go Maja i rozbory Polski, nie poruszając innych spraw. Następnym mówcą był reprezentant konsulatu, który poruszył wiele trudniejszych spraw, nawet zaślęgi Francji i Ameryki na cześć których kazał trzy razy krzyknąć „niech żyje!”

— jak się przedstawia. Zaczęł on przytem hebnic w kieszeni, prosząc o dolary. Powiedział, że nie tylko młotliwa Polska powstała, ale trzeba było i siły, a tej siły wychodziło Polsce daleko.

Nasi przyjaciele, to Francja i Ameryka, którzy dali nam nie tylko siłę, w której jesteśmy złączeni. Tu na wychodzie młodym tworzyć towarzystwa, a zaden człowiek nie powinien chodzić osobno. I znów na cześć Francji trzy razy kazał krzyknąć: „niech żyje!”

Sam krzyzał jeszcze na cześć Ameryki, trzy razy „niech żyje!” Potem obchód został zakończony.

Aż jeden ze zgromadzonych na dani donosiłym głosem krzyknął nagle: „panowie, a gdzie Pilsudski?” Nie było odpowiedzi.

Powtórzono to samo jeszcze głosnie, ale urzędnik Rzeczypospolitej i ów „chłop” udu, że nie słyszą zapytania. Nie mieli odwagi wytknąć się z tego, czego ogół żądał. Ale mieli rozum, bo słowo Pilsudski nie jest słodkie dla tych panów. Musieli być się nakręślić, ażeby to wielkie imię przez gardło im przelazło. Trzymali więc usta zamknięte. Szkoda, że ci panowie nie wiedzą, że gdyby Pilsudski nie oprawił miecza do ręki i najlepszych synów Polski nie po wołał pod broń, to może dziś nie siedzieli na dobrze, płatnych „jochach”.

Polska stała się wolna na hasło swego rycerza. Józefa Pilsudskiego. Gdyby nie On, to może obaj mówcy uslugiwabyli Niemcom, Austriakowi i Moskalowi. Teraz się wstydzą ciekawo narodu i Polskiego Naczelnika „co czuję wam panowie”.

Na tych „suchych” wiecach zajmujecie się kłamstwami albo chwaleniem tego, kto nie nie zrobił dla sprawy. Ci panowie wolęliby krzyknąć: „niech żyje Paderewski”, a nawet jeń pieszek pochodził z polskich pawich usługachich oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Ja nie mogę zrozumieć, czy ci panowie przedstawiciele są przy zdrowych zmysłach, gdy dowodzą, że tylko Francja i Ameryka nam Polskę dali, lub księzka i księstwo młodych, którym jako granatami nieprzyjaciela bili. A kto się znajdował na pobojowisku? Księżówkowie młodych, czy trupy Polaków Bohaterów? Czy chociaż jedna młodziwka była znowa została zabita, czy też tysiące polskiej młodziwoty — tych bohaterów, których pomijają teraz milczeniem? — Kto

Ze Świata

Możecie mieć teraz gorącą, pachnącą owsiankę każdego rana!

QUICK QUAKER

Ugotujcie się w ciągu 3 do 5 minut.

Czyni owsiankę najszybciej sporządzaną potrawą na śniadanie.



2 garnki QUICK QUAKER OATS OBECNIE W GROSZNIACH — garnki, które zawsze znali i nowy QUICK QUAKER

Ziemiecie dzień gorącą owsianką a będziecie się czuć lepiej przez cały dzień. Jest to pożywienie — które potrzebujecie roboty — pożywienie, którego się nie powinniśmy odmówić żadnemu dziecku. Każdy lekarz wam powie, że jest to najprzebieżniejsze śniadanie na świecie.

Quick Oats czyni to latwem. Ugotujcie w ciągu 3 do 5 minut. Oczyszczajcie oł Posa-dziane wartości pożywe w każdym fun-cie nie miewo, jeżeli tylko będziecie id. A kosztuje tylko kilka centów, aby pozyskać całą ro-binę. Doskonale także do zępienia cnp, itd.

Quick Quaker jest w tym samym gatunku co i regularny Quaker Oats, któryście zawsze znali. Ugotujcie się prędzej, w tem cała róż-nica. Postać ten sam radek szy Quaker. Ciał dobrze gorącego śniadania domajcie się szybko. Kupcie paczkę dzisiaj.

ZE ŚWIATA

ROZŁAM W ARMII FINLANDZKIEJ

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Rozkaz dzienny ministra Aminoffa zdaje się jednak potwierdzać pogłoski o możliwych mawych ustąpieniach oficerów ze służby aktywnej. Krzyż w armii finkiej ma swe źródło w rywalizacji, jaka wadła się do stoeków w armii między dwiema grupami oficerów służby rosyjskiej, zajmujące obecnie prawie wszystkie najwyższe postęunki w armii. Do rozdźwięku między tymi grupami przyczynia się w znacznej mierze różnice polityczne i niechęć osobiste. Jako kandydaty w stanowiąci gównodowodzącego armii finkiej wymieniali generała Mannerhelma i Veltzera. Sojaski i postępowy podtrzymują kandydaturę obecnego gównodowodzącego armii finkiej — konserwatyści i szwedzi popiera ją zadaniam generałów. Sytuacja wobec tego jest ciągle jeszcze niewyraźna.

Heisingfors. — Minister obrony Aminoff, ukończywszy prace około sanacji stosunków w armii finkiej, podał się do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, członkowie gabinetu zgadzają się na wszystkie poglądy z ministrem, a sprzeciwiają się jedynie jego opinii w sprawie obsadzenia wyższych stanowisk w dowództwie armii. Pod tym względem wśród członków gabinetu niema jednolitego zdania. Frasa dziarskiego ogła szła tekst rozkazu dziennego, wydanego przez Aminoffa. W rozkazie tym minister odwołuje się do korpusu oficerskiego z żądaniem zachękaniami przez oficerów jakiegokolwiek wystąpienia i pozostawiania na stanowiskach, gdyż wszelkie postanowienia zależeć będą od ministra obrony, który działać będzie oficjalnie w imieniu armii, zgodnie z prawem.

Roz

